

TERESA CHYNCZEWSKA-HENNEL

Mariusz Robert Drozdowski,
My o nas i o innych. Szlachta Rzeczypospolitej
wobec Kozaczyzny zaporoskiej w latach 1648–1659,
Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym
Europy, Białystok 2015, ss. 480

Książka znanego polskiego historyka, uznanego w świecie naukowym znawcy Kozaczyzny, autora między innymi książki poświęconej kwestiom religii w życiu Kozaczyzny zaporoskiej¹, dotyczy ważnego, niezbadanego dotychczas problemu opinii szlacheckiej wobec tego niezwyklego i walecznego wojska.

Omawiana pozycja składa się ze Wstępu, czterech rozdziałów, Zakończenia, Bibliografii, Wykazu skrótów oraz Indeksu osobowego. We wstępie Autor wyjaśnił konieczność podjęcia tematu, w syntetycznej formie opisał dotychczasowy dorobek historiografii oraz scharakteryzował materiał źródłowy, którego analiza pozwoliła na opisanie postawy szlachty Rzeczypospolitej wobec Kozaczyzny w latach 1648–1659.

Największą wartość poznawczą, jak stwierdził Mariusz Drozdowski, wnosi korespondencja, takich przedstawicieli elity władzy jak: wojewodowie – kijowski Adam Kisiel, krakowski Stanisław Lubomirski, sandomierski książę Władysław Dominik Zasławski-Ostrogski, poznański Krzysztof Opaliński i inni a także kasztelanów, hetmanów, kanclerzy i podkanclerzy. Do tego jeszcze dołączyć należy listę osób mniejszej rangi urzędniczej. Analizie akt sejmowych i sejmikowych poświęcił

¹ M. Drozdowski, *Religia i Kozaczyzna zaporoska w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2008.

Autor wiele uwagi i wskazał na ogromną wartość tego typu źródeł, jakimi są instrukcje królewskie, instrukcje poselskie oraz konstytucje. Z utworów literatury okolicznościowej i publicystycznej wykorzystano w książce diariusze, pamiętniki, dzieła historiograficzne, utwory poetów, pamiętnikarzy i dziejopisarzy. Wśród wielu autorów nie zabrakło, co oczywiste – Joachima Jerlicza, Mikołaja Jemiołowskiego, Wespazjana Kochowskiego, Samuela Twardowskiego i innych.

Autor pracował w bibliotekach i archiwach polskich, ukraińskich, litewskich, rosyjskich i szwedzkich.

W pierwszym rozdziale książki M. R. Drozdowski skupił się nad problemem spojrzenia szlachty na motywy skłaniające Kozaków do zbrojnego wystąpienia przeciwko szlachcie Rzeczypospolitej. W rozdziale drugim przedstawione zostały zasadnicze projekty rozwiązania problemu kozackiego, które wyszły z kręgów kierowniczych Rzeczypospolitej.

Ukazany tu został również stosunek szlachty do zawartej pod Zborowem ugody oraz okoliczności, które doprowadziły do ratyfikacji tegoż porozumienia na sejmie warszawskim 1649/1650 roku.

W rozdziale trzecim Autor snuje rozważania wokół stanowiska szlachty wobec kwestii kozackiej w latach 1650–1654. Opisano w nim zabiegi stronnictwa pokojowego i wojennego w związku z różnymi koncepcjami rozwiązania konfliktu na Ukrainie oraz wskazano czynniki, które wpływały na podejmowane przez szlachtę strategie wobec Kozaczyzny, takie jak: interwencja Chmielnickiego w Mołdawii, bitwy pod Beresteczkiem i Batohem, zawarcie ugody perejasławskiej a także traktat białocerkiewski i ugoda żwانيةka.

W rozdziale czwartym przedstawione zostały okoliczności podpisania unii hadziackiej oraz opinie, jakie funkcjonowały w społeczności szlacheckiej, a także główne problemy związane z ratyfikacją tego porozumienia na sejmie w 1659 roku.

Książka Mariusza Roberta Drozdowskiego jest przede wszystkim pozycją mądrą, w tumultie wydawniczym – zwraca

uwagę poprzez solidne analizy w oparciu o dogłębnie przeanalizowany materiał źródłowy. Jest nowoczesnym ujęciem wielkiego przecież problemu, który źle został rozwiązany w ówczesnej Rzeczypospolitej. Do tego stopnia, że stracono Ukrainę na rzecz Moskwy, by następnie samemu ponad sto lat później od opisywanych wypadków – wpaść w jej zniewolenie.

Jak słusznie pisze Autor:

„Niemożność odrzucenia przez «brać herbową» uprzedzeń stanowych oraz wzniesienia się ponad prywatne interesy przekreśliła realną szansę stworzenia państwa, które byłoby w stanie sprostać wszystkim czyhającym na nie zagrożeniom – zarówno ze strony Moskwy, jak i innych państw – także w kolejnych stuleciach. Nie przynosi chluby szlachcie również fakt, że walcząc o zachowanie całości państwa oraz niezmienność jego systemu politycznego gwarantującego jej utrzymanie swych swobód i praw, dławiła wolnościowe dążenia bratniego narodu, pozbawiając go ostatecznie wszelkich złudzeń, co do możliwości funkcjonowania samodzielnej Ukrainy w ramach Rzeczypospolitej i przyczyniając się poniekąd do triumfu Perejaśławia nad Hadziaczem” (s. 423).

Mariusz Drozdowski na kartach swojej książki, oddał też swego rodzaju hołd pamięci Profesora Zbigniew Wójcika (1922–2014), jednego z najwybitniejszych polskich historyków, który uczył nas, swych uczniów, iż dobry i uczciwy historyk, starać się będzie zawsze pisać prawdę, nawet jeśli nie jest ona chwalebna. Oto jego słowa, zaczerpnięte z książki *Dzikie Pola w ogniu*:

„Czyż piękna karta dziejów żołnierza polskiego, jaką niewątpliwie była obrona Zbaraża, może zmienić w czymkolwiek fakt, że to nie my, ale chłopci ukraińscy i Kozacy walczyli od roku 1648 o wolność ... przeciwko nam?”²

² Z. Wójcik, *Dzikie Pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1961, s. 234.

Książka M. R. Drozdowskiego *My o nas i o innych*, ma jeszcze jeden walor wśród wielu pozostałych a mianowicie, jest to obraz naszych przodków sprzed stuleci, pełnych przekonania, że tylko jedna była prawda i jedna droga do osiągnięcia własnej wizji państwowej. Przekonanie się, że była to iluzja, nastąpiło dopiero po utracie niepodległości Pierwszej Rzeczypospolitej.

Niech wolno mi w podsumowaniu, stwierdzić, iż Henryk Sienkiewicz pisał *Trylogię*, w tym *Ogniem i Mieczem* – ku pokrzepieniu serc, zaś Mariusz Drozdowski swe dzieło – ku rozwadze.